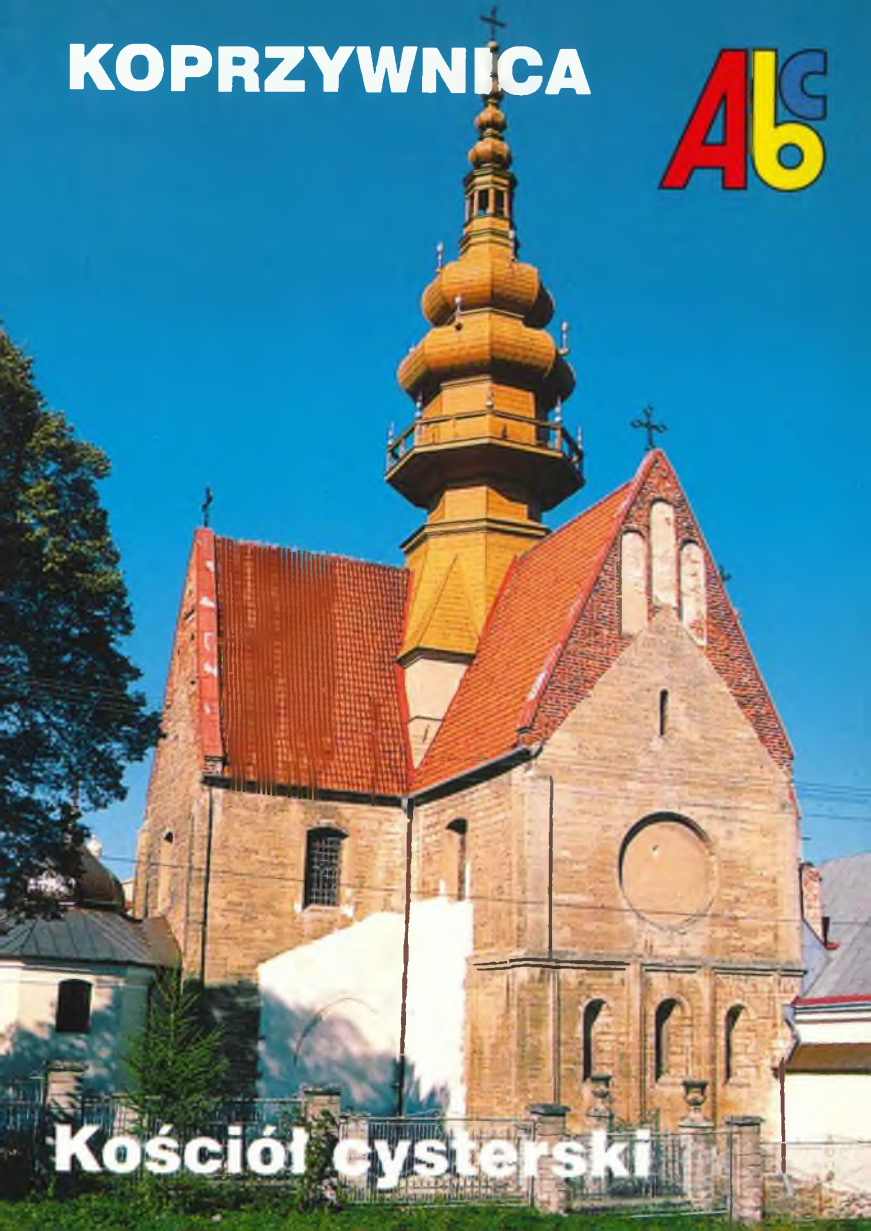


KOPRZYWNICA



Kościół cysterski

Koprzywnica. Kościół i klasztor cysterski

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 8.

Wydanie I.

Tarnobrzeg 2005.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN - 83 - 912598 - 0 - 3



Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@wp.pl

28152
22
30919

726(438)(02025.2)A/2

Skład, druk:
drukarnia, studio dtp

abakus

36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 02 30

<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: biuro@abakus.kolbuszowa.pl

Koprzywnica

pow. sandomierski
woj. świętokrzyskie

Kościół cysterski



Historia. Koprzywnica jest dziś niewielką osadą, położoną na skraju wiślanej doliny, przy ruchliwym, historycznym szlaku komunikacyjno - handlowym, łączącym Kraków z Sandomierzem. Sławę swą zawdzięcza przede wszystkim kościołowi i klasztorowi, pierwotnie fundacji cysterskiej, dziś parafialnej świątyni.

Początki zakonu cystersów wiążą się z założeniem w 1098 roku przez opata Roberta z Molesmes klasztoru w Citeaux (łac. Cistercium) w Burgundii, skupiającego mnichów benedyktyńskich niezadowolonych z rozluźnienia reguły zakonnej, przede wszystkim lekceważenia nakazu ubóstwa w klasztorach zależnych od Cluny. Szczęólnego znaczenia nabrali cystersi za sprawą ich opata z I połowy XII wieku, Bernarda z Clairvaux. W Małopolsce pojawili się tuż przed połową XII stulecia w Brzeźnicy - Jędrzejowie, w ćwierć wieku później w Sulejowie, Wąchocku i Koprzywnicy.



Zespół pocysterski na mapie dóbr koprzywnickich z 1822 roku.

Konwent koprzywnicki był fundacją komesa Mikołaja Bogorii za przyzwoleniem księcia krakowskiego Kazimierza II Sprawiedliwego. Za jego właśnie wstawiennictwem, do Koprzywnicy przybyła grupa zakonników z burgundzkiego klasztoru cystersów w Morimond, jednej z czterech filii macierzystego klasztoru w Citeaux.

Niewątpliwie, przybycie zakonników poprzedzone było kilkuletnim procesem fundacyjnym, okresem starań o powołanie placówki jak i stworzeniem zakonnikom możliwie najlepszych warunków bytowania. Natychmiast po fundacji, jeszcze w 1185 roku przybyli zakonnicy z przyszłym opatem, Teodorykiem, gdzie na nich czekały *z kamienia w kwadrat murowane wszystkie oficyny i cele mnichów*. Po zmarłym i pochowanym tu fundatorze, Mikołaju Bogorii, prace budowlane przy klasztorze kontynuował i ukończył jego krewny Pakosław.

Wiadomo, że nowopowstały kościół i klasztor konsekrował krakowski biskup Pełka (Fulko) w 1207 roku, nadając świątyni wezwanie Najświętszej Marii Panny, zwyczajowo przyjmowane przez cystersów, oraz św. Floriana.

Rozwijającemu się konwentowi znacznie zaszkodził najazd Mongołów. Według relacji zakonnych historyków, 10 grudnia 1240 roku najeźdźcy *zdobyli Sandomierz, w perzynę obrócili klasztor koprzywnicki, w ohydwoch miejscach oprócz ohywateli zabili wielką liczbę pospólstwa i szlachty, która tutaj się skryła wraz z zakonnikami*. Śmierć męczeńską miał ponieść także ówczesny opat, Zbigniew Paweł.

Kolejny najazd mongolski w grudniu 1259 roku nie był już tak dotkliwy dla konwentu, zwłaszcza, że wkrótce książę sandomierski i krakowski Bolesław Wstydlivy nadał zakonnikom szereg przywilejów a osadzie przy klasztorze prawa miejskie magdeburskie w 1268 roku.

We względnym spokoju klasztor przetrwał najbliższych kilka dziesięcioleci. W połowie XIV wieku, za urzędującego do 1342 roku opata Wilhelma bądź kolejnego opata Michała, z inicjatywy jeszcze jednego wybitnego członka rodu Bogoriów, arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii ze Skotnik dochodzi do najważniejszej przebudowy klasztoru, w duchu sztuki gotyckiej. Jak informuje klasztorna kronika *ten to widząc skromny dom opactwa koprzywnickiego jaki przodkowie jego zbudowali wziął to do serca i wznioł dookoła klasztoru mur kamienny,*

a wewnątrz klasztoru wszystko to co w nim jest zbudowane z cegły. Pragnąc zaś budowę jak najszybciej ukończyć wyjednał u króla Kazimierza Wielkiego, że ten w 1346 roku po wszystkie czasy uwolnił obywateli koprzywnickich i kmieci w Pielaszowie, Nikisiałce, Zdanowie, Sośniczanach, Krzcinie, Łukowcu i Świeżycy od wszelkich robót polnych i ciężarów ... Postarał się także, ażeby tekst Biblii był spisany w trzech dużych pergaminowych Codexach i darował kielichy i szaty potrzebne do nabożeństwa kościelnego i pieniądze na postawienie budynków.

Powstało wówczas skrzydło północne i zachodnie klasztoru, może w miejsce starych, zapewne najbardziej zniszczonych wskutek najazdów mongolskich. Skrzydło północne mieściło dwa refektarze, m. in. letni nakryty sklepieniem wspartym na czterech filarach, zachodnie przeznaczone było dla konwersów, braci zakonnych przygotowanych wyłącznie do wykonywania prac fizycznych.



Kościół i klasztor cysterski wg rys. W. Gersona z 1852 roku.

Okres XV wieku nie był szczęśliwym dla konwentu. Mozolną pracę scalania dóbr przerwał Mikołaj Suchorabski, który *zostawszy opatem postanowił nie zbierać, ale zebrane przez poprzedników dobra rozpraszać*. W dodatku, aż po połowę stulecia trwały walki o obsadę stanowiska opata między zakonnikami polskimi a pochodzenia niemieckiego. Sytuację uspokoiły dopiero mądre rządy dwudziestego z kolei opata, Mikołaja z Trzebnicy, który w 1461 roku przystąpił do odnowienia klasztoru i kościoła.

Prace te, po zmarłym w 1474 roku i pochowanym w kapitułarzu Mikołaju kontynuował jego imiennik, Mikołaj z Przeworska. Dopiero oni wybudowali krużganki klasztorne w miejsce poprzednich, drewnianych, zamykając tym samym ponad stuletni cykl prac budowlanych, rozpoczętych jeszcze przez arcybiskupa Jarosława Bogorę ze Skotnik.

Następny opat Jan Breynner zajął się remontem świątyni klasztornej, kryjąc dachy nową dachówką i kładąc nową posadzkę. On też *kazał zrobić stalle w prezbiterium, w chórze, naprzeciw chóru i koło drzwi*.

W uroczystość Bożego Ciała 1508 roku, w czasie nabożeństwa, w kuchni klasztornej wybuchł pożar, który szybko strawił kryte gontem dachy klasztorne i budynki drewniane. Dzieło naprawy podjął opat Mikołaj z Ropczyc, który wraz z odbudową dachów nadbudował ściany szczytowe kościoła.

W latach 1527-32 opat Aleksy zdecydował się nie mieszkać w budynku klasztornym i wznosił osobny dwór opacki na placu przed kościołem klasztornym. Być może, w związku z tym zdecydował o zburzeniu w 1530 roku stojącego obok starego, murowanego kościoła p. w. św. Leonarda.

Aleksy nie był lubianym opatem a w ogóle, w 2 połowie XVI stulecia sytuacja w klasztorze stawała się coraz gorsza. Interweniował sam król Stefan Batory, który poprosił generała zakonu o przysłanie wizytatorów celem zaprowadzenia porządku i przywrócenia pierwotnej reguły. Wysłany do Polski w 1580 roku o. Edmund od Krzyża zobowiązał m. in. także i opata koprzywnickiego, Mikołaja Luborackiego, że *najpierw odnowiony ma być kościół i na nowo pokryty, a potem dormitarz, klasztor, biblioteka, refektarze i inne zabudowania sąsiadujące z klasztorem. Potem*

ma być powiększona lista sprzętów kościelnych, w roku powinno być sporządzonych 12 obrazów do ołtarzy, 4 alby, 2 antepedia i jeden omat jedwabny z dalmatykami, stare zaś rzeczy liturgiczne i inne uprzątnięte powinny być odnowione w przeciągu trzech miesięcy. Potem co rok powinno być sprawionych 6 obrazów ołtarzowych, jedno antepedium i jeden omat z dalmatykami dotąd, dopóki kościół nie będzie dobrze zaopatrzony w powinne ubiory i upiększenia.

W odpowiedzi opat rzetelnie zabrał się do odnowienia budynków i reperowawszy dostatecznie pokrycie kościoła kazał go wewnątrz pobielić, a potem pomalować, a ołtarz wielki, który był za mały ofiarować kościołowi bystrzyckiemu i sprawił inny nowy dosyć duży z obrazem Zwiastowania N. P. M. za 500 fl. Domitarz bardzo podniszczony odnowił, a uczyniwszy przybudówkę nad biblioteką i zbudowawszy nowe cele dla braci rozjaśnił go nowymi oknami. Sprawił nowe jedwabne omaty wszystkich kolorów i kapę zieloną z czerwonymi wyłogami z nici złotych, amputki srebrne wytłacane z tacką i kazał na środku kościoła zawiesić wielki krzyż pomalowany z obydwóch stron.

Następca Luborackiego od 1602 roku, Hieronim Ossoliński kontynuuje dbałość o kościół i klasztor. Z podróży do Francji przywiózł dla klasztoru wielką liczbę najświętszych ksiąg, mianowicie dzieła św. Jana Złotoustego, św. Hieronima, św. Ambrożego, św. Cyryla, św. Bernarda, św. Jana Damasceńskiego, św. Izydora, Biblię i inne, ... dla chóru 2 graduaty drukowane, 1 antyfonarz i 2 psalterze, ... kielich srebrny wytłaczany, 2 amputki pozłacane z tacką i inne z tacką srebrne. Po uporządkowaniu spraw gospodarczych Hieronim Ossoliński przystąpił do budowy nowego dworu opackiego, w miejscu starych, drewnianych zabudowań. Niezwykle ceniony i lubiany, słynący z gościny opat zyskał uznanie klasztorowego kronikarza. Notuje on m. in., że nikt z gości klasztornych nie odjeżdżał nie obdarowany, a gościł u siebie m. in. króla Zygmunta III z małżonką i całym dworem. Za jego rządów zakonnicy koprzywniczcy nie cierpieli biedy gdyż oprócz obowiązkowych świadczeń na utrzymanie ich dawał również jałmużny, utrzymywał również dom dla biednych. Mimo tylu wydatków nie zastawił żadnej wsi klasztornej i nie zaciągnął długów, ale umierając 10 maja 1626 roku zostawił klasztorowi 25 000 fl. i wszystkie srebra i ubranie swoje.

Równie dobrze zapisał się w dziejach klasztoru inny Ossoliński, Zbigniew, od 1643 roku opat koprzywnicki, wielce dbały o kościół i klasztor. Odnowił kościół, dobudował barokową kruchtę a na skrzyżowaniu naw kazał wznieść w 1678 roku sygnaturkę, dzieło mistrza krakowskiego Michała Pfafa.

Kolejne duże akcje budowlane wiążą się z Józefem Krzysztofem Skotnickim, kolejnym opatem koprzywnickim, który kościół *ozdobił licznymi obrazami, a zakrystię zaopatrzył w bieliznę kościelną*, ale przede wszystkim był inicjatorem wzniesienia w latach 1770-90 późnobarokowej fasady według projektu ks. Józefa Karśnickiego, niezwykle czynnego w tym okresie architekta - samouka.



Ruiny opactwa cysterskiego wg rysunku W. Gersona z 1852 roku.

Opat Józef Krzysztof Skotnicki był jednocześnie ostatnim opatem koprzywnickim. Po przejęciu klasztoru przez władze austriackie w wyniku rozbiorów, rząd ustalił wybór przeora jako administratora gospodarczego i przełożonego duchowego klasztoru.

Kres działalności cystersów koprzywnickich położyła kasata klasztoru w 1819 roku. Komisja kasacyjna rozwiązała koprzywnicki konwent nakazując ojcom opuszczenie klasztoru, administrację powierzając o. Onufremu Wiesiołowskiemu. Od 1821 roku biskup sandomierski Prosper Burzyński ustanowił w kościele pocysterskim nabożeństwa parafialne a proboszczem ustanowił ks. Wiesiołowskiego.

Wielkim wysiłkiem kolejnych księży proboszczów koprzywnickich starano się utrzymać w dobrym stanie kościół i zabudowania klasztorne. Niestety, budynki klasztorne, w znacznej części dzierżawione i rozbierane na materiał budowlany powoli stawały się ruinami. Tragedii dopełnił pożar w wyniku działań wojennych 1915 roku, który strawił barokową sygnaturkę i dachy kościelne. W konsekwencji zdecydowano o rozbiórce zabudowań poklasztornych z wyjątkiem skrzydła wschodniego, gdzie nawet przeprowadzono remont w oparciu o projekty architekta Adolfa Szyszko - Bohusza.

Okres powojenny to ustawiczne wysiłki ratowania tego niezwykle cennego zabytku. W latach 1960-64 poddano gruntownym badaniom i konserwacji wnętrze kościoła, odkrywając m. in. szereg gotyckich polichromii a ks. Jan Wiącek urządził w dawnym kapitułarzu muzeum pamiątek i podjął decyzję o wzniesieniu nowej sygnaturki, zaprojektowanej wcześniej przez Adolfa Szyszko - Bohusza w oparciu o tę z czasów fundacji opata Zbigniewa Ossolińskiego.

Prace nad ratowaniem świątyni i poklasztornych zabudowań trwają do dnia dzisiejszego. Ważnym wydarzeniem był powrót - utraconych w dziejowych zawieruchach - relikwii patrona świątyni, św. Floriana. Staraniem ks. Wacława Tomczyka 4 maja 1995 roku odbyło się uroczyste sprowadzenie relikwii, pozyskanych z kościoła św. Floriana na krakowskim Kleparzu.

Opis i program zwiedzania. Proponujemy rozpocząć zwiedzanie zespołu pocysterskiego od spaceru wokół zabudowań. Zaczniemy oczywiście od fasady kościoła, chociaż jest ona elementem stosunkowo późnym. Pochodzi z lat 1770-90, czasów opata Józefa Krzysztofa Skotnickiego i jest dziełem bardzo aktywnego architekta - samouka, księdza jezuitę Józefa Karśnickiego. Samą fasadę poprzedza kruchta



Widok kościoła od strony zachodniej.



Południowe ramię transeptu z kaplicą św. Walentego.

zwieńczona szczytem z figurą św. Floriana, patrona kościoła. Ścianę fasady wieńczą po bokach figury św. Bernarda i Benedykta, zaś w części

środkowej figura Najświętszej Marii Panny, także - jak zazwyczaj w kościołach cysterskich - patronki kościoła koprzywnickiego, adorowanej przez dwa anioły.

Przejdźmy teraz w stronę zabudowań klasztornych, pamiętając, że dziedziniec, zwany wirydarzem otoczony był niegdyś czterema skrzydłami zabudowań klasztornych, z których pozostało jedynie wschodnie. Do dziś dnia na północnej elewacji kościoła czytelne są ślady krążganków, dostawionych do ściany kościelnej za czasów opatów Mikołaja z Trzebnicy i Mikołaja z Przeworska.

Przy ścianie tej widać zarówno nieczytelne już ślady dawnej dekoracji malarskiej krążganków, jak i skute w związku z dobudową krążganków, pierwotne lizeny romańskie.



Zworniki sklepień naw bocznych.

Prócz podziwiania romańskich, ciosowych murów kościelnych oraz uskokowego portalu romańskiego z gładkim tympanonem, prosimy zwrócić uwagę na wspianale prezentującą się sygnaturkę. Wykonana ona

została co prawda dopiero w 1960 roku staraniem ówczesnego proboszcza ks. Jana Wiącka, ale odbudowana została według projektu Adolfa Szyszko - Bohusza jeszcze z 1922 roku na wzór starej, wykonanej przez krakowskiego mistrza Michała Pfafa z 1678 roku na polecenie ówczesnego opata, Zbigniewa z Tenczyna Ossolińskiego. Zwykło się ją tradycyjnie nazywać „kulawką” ze względu na podobieństwo do tak nazywanego szklanego kielicha bez podstawy, przystosowanego do jednorazowego wypicia całej jego zawartości.



Fragment architektonicznej dekoracji kościoła.

Aby przejść w stronę prezbiterium kościoła należy obejść jedyne zachowane do dziś, wschodnie skrzydło klasztorne. Elewacja zachodnia skrzydła, pozbawiona w znacznej mierze tynków uwiadcza liczne przemiany tej części zabudowań klasztornych. Z najstarszego, XIII - wiecznego okresu powstania klasztoru pochodzą ciosowe mury znacznej części parteru z - patrząc od strony kościoła - otworem okiennym, doświetlającym wnętrze zakrystii (tzw. armarium) i dawnej biblioteki klasztornej. Następna para okien otaczających kamienny portal



Fragment płyty nagrobnej Niedrzwickich.



Ołtarz boczny cysterskiej świątyni.



Dekoracja stali cysterskiej świątyni.

komunikuje się z dawnym kapitułarzem. Kolejny, zamurowany dziś portal wiodł niegdyś do klatki schodowej na piętro oraz tzw. karceru klasztornego. Duża arkada prowadziła do szerokiej sieni przelotowej, wyprowadzającej na klasztorny ogród. Ostatnie z zachowanych romańskich okien, częściowo zamurowanych, oświetlało duże wnętrze, być może salę opacką lub tzw. fraternię.

Świadectwem romańskiej przeszłości są także skucia lizen oraz otwory po belkach, dźwigających niegdyś stropy pierwotnych, drewnianych krużganków. Czytelne są także ślady sklepień krużganków gotyckich, z zachowanymi wspomnikami o dekoracji figuralnej.



Zachowane wspomniki sklepień gotyckich krużganków.

Część północna skrzydła oraz piętro pochodzą z czasów późniejszych, przekształcone zostały w XVI i XVII wieku w związku z przebudową wspólnego dormitorium na osobne cele dla zakonników.

Elewacja wschodnia skrzydła klasztornego jest znacznie mniej ciekawa. Z wyjątkiem murów dawnej zakrystii i kapitułarza z trzema

romańskimi okienkami doświetlającymi pozostała część elewacji jest pokryta tynkami. Jedynie nad wejściem do dawnego karceru zwraca uwagę kamienna tarcza z herbem Pilawa.

Warto natomiast zwrócić uwagę na nadmurowany w XVI i XVII wieku szczyt północny transeptu z kartuszem z herbem Ossolińskich Topór, związanym z opatem Zbigniewem.

Mijając nową zakrystię, wzniesioną w 1697 roku staraniem opata Antoniego Andrzeja Krzesimowskiego h. Jastrzębiec zwracamy uwagę na wkopane filary dawnego refektarza z 2 połowy XIV wieku. Następnie zbliżamy się do wschodniej elewacji kościoła. Tu dominuje romańska struktura prezbiterium i transeptu, o elewacjach rozczłonkowanych lizenami.

Niestety, nie możemy podziwiać pełnego, typowego układu wschodnich części kościoła cysterskiego, z tzw. kaplicami bliźniami. Jedna z nich, północna, jest przesłonięta dobudowaną w XVII wieku zakrystią. Druga, południowa, jako zagrożona konstrukcyjnie, została rozebrana. Czytelne są ślady arkady przejściowej z ramienia transeptu. Zamurowane są także trzy romańskie okienka w ścianie wschodniej prezbiterium oraz okrągły otwór w szczycie, później nadmurowany.

Mijając dobudowaną do południowego ramienia transeptu kaplicę św. Walentego, dawną bibliotekę klasztorną fundowaną jeszcze na pocz. XVII wieku przez opata Zbigniewa Ossolińskiego, bogato rozczłonkowaną pilastrami i nakrytą cebulastym dachem, przechodzimy wzdłuż romańskiej elewacji południowej w kierunku kruchty, głównego wejścia do kościoła.

Niezależnie od tego, czy uda nam się wejść do kościoła głównym, zachodnim wejściem czy też poprzez zakrystię, proponujemy przystanąć na chwilę w zachodniej części kościoła, pod chórem muzycznym. Stąd najlepiej zorientować się w pięknej, romańskiej strukturze świątyni.

Wnętrze jest trzynawową bazyliką, o czterech przęsłach wyznaczonych przez potężne filary międzynawowe, z transeptem oraz prostokątnym prezbiterium. Z obu niegdyś otwierających się do ramion transeptu tzw. bliźnich kaplic zachowana jest tylko północna. Całe wnętrze przekryte jest sklepieniem krzyżowo - żebrowym, o przęsłach oddzielonych gurtami. Skromny, ale bardzo wyrafinowany detal

architektoniczny, głównie filarów czy półkolumn zdobią płaskorzeźbione ornamenty geometryczne i roślinne. Podobnie wyszukana jest dekoracja zworników, zdobionych dekoracją plecionkową. Warte zwrócenia uwagi są zworniki zachodniego przęsła nawy południowej z Barankiem Bożym, skrzyżowania nawy głównej i transeptu z przedstawieniem Manus Dei oraz napisem AGNUS DEI. Na zworniku północnej kaplicy bliżniej, obok przedstawienia Manus Dei w otoku umieszczono napis SYMON, utożsamiany z imieniem pracującego tu architekta.

Pora teraz zapoznać się z najważniejszymi i najcenniejszymi elementami bogatego wyposażenia wnętrza, pochodzącymi z kilku minionych stuleci. Proponujemy najpierw obejrzenie dekoracji malarskich wnętrza.

Najstarsze z zachowanych, pochodzące z połowy XIV wieku są przedstawienia na zachodnim filarze nawy południowej. Niezmiernie interesująca ikonograficznie kompozycja przedstawia u góry Matkę Boską Miłosierdzia (*Mater Misericordiae*) okrywającą płaszczem opiekuńczym zakonników cysterskich, niżej zaś ceremoniał śmierci (tzw. *Ars moriendi*) cysterskiego zakonnika w otoczeniu Anioła i Diabła, toczących swego rodzaju dialog o zbawieniu. Z podobnego okresu pochodzą fragmenty przedstawień św. Jana Chrzciciela obok oraz inne pozostałości przedstawień figuralnych na ścianie nawy północnej.

Niewątpliwie jednak najciekawszymi i najbardziej rozbudowanymi są sceny południowej ściany prezbiterium, malowane zapewne w 4 ćw. XIV wieku. Ich program ikonograficzny być może powstał nie bez udziału arcybiskupa Jarosława Bogorii ze Skotnik, wielkiego dobrodzieja koprzywnickich cystersów. Dwustrefowa kompozycja ukazuje u góry scenę Sądu Ostatecznego ze zmartwychwstaniem zmarłych i rozdzieleniem zbawionych i potępionych. Ponad potępionymi widzimy anioła dmącego w trąbę, bliżej środka kompozycji rozpoznajemy postać św. Jana Chrzciciela, zapewne stanowiących wspólną grupę postaci z niezachowanymi figurami Chrystusa oraz Matki Boskiej. Małe ludzkie figurki wstające z grobów czeka los potępionych, wpychanych do paszczy piekielnej z pożerającym je Lucyferem, bądź, dla zbawionych, bramy ogrodu rajskiego.

Dolna strefa to przedstawienia symboliczne roli Marii w dziele zbawienia, oparte na zestawieniach Nowego i Starego Testamentu, dobra i

zła, z Mater Misericordiae i Ewą przy drzewie wiadomości dobrego i złego. Obok przedstawiono wyobrażenie tzw. Żywego Krzyża z centralną postacią Chrystusa na Krzyżu, swą Męką otwierającego drogę do Niebios.

Być może z tego też okresu pochodzą zachowane na ścianie północnej nawy bocznej przedstawienia postaci dwóch świętych opatów oraz króla, może św. Zygmunta.

Z kolejnego etapu prac, z pocz. XV stulecia pochodzą kompozycje wschodniej ściany prezbiterium z Madonną Apokaliptyczną oraz Chrystusem z duszą Marii i wizerunkiem zakonnika h. Doliwa, zapewne opata Jana Falkowskiego, zmarłego w 1419 roku.

Z tegoż okresu pochodzą silnie zniekształcone w czasie konserwacji postaci Apostołów na dwu filarach nawy głównej.

Omawiane polichromie uzupełniają dekoracje ornamentalne, o charakterze patronowym, głównie w glicach okien północnego ramienia transeptu i na gurtie w przejściu z transeptu do nawy południowej.

Z powstałych w późniejszych stuleciach dekoracji malarskich warto zwrócić uwagę na późnorennesansową roślinną kompozycję ornamentálną gliców w północnym ramieniu transeptu, pozostałość najprawdopodobniej malowania kościoła w 1581 roku z inicjatywy opata Mikołaja Luborackiego.

Niewiele zostało z późniejszych dekoracji kościoła. Szczątkowo zachowane XVII-wieczne sceny malowane ponad łukami arkad międzynawowych z trudem można zidentyfikować jako Zdjęcie z krzyża oraz Chrystusa Zmartwychwstałego.

Skoro już zapoznaliśmy się z polichromią ścian świątyni, pora na zwrócenie uwagi na pozostałe elementy wyposażenia wnętrza. Przykuwa uwagę przede wszystkim ołtarz główny pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej. Obecny ołtarz, w miejscu poprzednich ufundował opat Zbigniew Ossoliński około 1645 roku. Okazały, architektoniczny ołtarz z figurami św. Bernarda i św. Benedykta, św. biskupów Wojciecha i Stanisława oraz św. Floriana na szczycie zwieńczenia, stanowi doskonałą oprawę dla małego obrazu Boga Ojca a przede wszystkim obrazu ze sceną Wniebowzięcia Matki Boskiej, sygnowanego i datowanego „Bartłomiej Strobel 1645”, dzieła nadwornego malarza króla Władysława IV Wazy. Obraz przedstawia Matkę Boską adorowaną przez anioły z insygniami królewskimi. Wychylający się z Niebios Chrystus wyciąga ręce ku

Madonnie. Scenie towarzyszy klęcząca postać św. Bernarda z Clairvaux, patrona opata Zbigniewa Ossolińskiego oraz św. Florian o cechach fizjonomicznych króla Jana Kazimierza. Obok tarczy herbowej z herbami Topór Ossolińskich, Grzymała Kazanowskich, Dębno Sieneńskich i Paprzyca Warszawskich przedstawiono maleńkie sceny z życia św. Bernarda, rozgrywające się na tle krajobrazowym.



Zniszczone skrzydło północne wg fotografii z 1926 roku.

Warto jeszcze zwrócić uwagę w prezbiterium na stalle, fundowane także najprawdopodobniej w połowie XVII wieku przez opata Zbigniewa Ossolińskiego, o zapleckach z malowanymi w czworolistnych obramieniach przedstawieniami z życia św. Bernarda. Przy ścianie południowej w zapleckach przedstawiono kolejno sceny pochówku zakonnika, nawrócenia ekskomunikowanego księcia Akwitanii Wilhelma oraz zmarłego św. Bernarda leżącego u stóp ołtarza. Obrazki w stallach przy ścianie północnej przedstawiają kolejno komunię św. Bernarda, św. Bernarda złożonego w chorobie z wizją powołania go do grona świętych wraz ze św. Benedyktem i św. Wawrzyńcem oraz sen św. Bernarda o Sądzie Bożym nad jego duszą.

Wypożazenie wnętrza prezbiterium uzupełnia obraz zawieszony na ścianie północnej, także pochodzący najprawdopodobniej z połowy XVII wieku, poświęcony św. Walentemu. Treścią są wydarzenia z jego życia, kiedy to w wieku młodzieńczym podczas studiów w Atenach był przez piękne kobiety namawiany do grzechu. Druga scena przedstawia zapewne odmowę przyjęcia niższych święceń z rąk innowiercy.

W transepcie zwraca uwagę przede wszystkim ołtarz Matki Boskiej Różańcowej, stojący w miejscu przejścia do nieistniejącej dziś już południowej kaplicy bliźniej. Ufundowany został przez opata Franciszka Rzerowskiego na pocz. XVII wieku specjalnie dla słynącego łaskami, starszego obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, ozdobionego srebrnymi sukienkami z XVIII wieku. Warto dodać, że na zasuwie umieszczono obraz Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, pochodzący z ołtarza, niegdyś głównego z 1581 roku, niestety silnie przemalowany w XVIII wieku.

W północnej kaplicy bliźniej znajduje się ołtarz Ukrzyżowania z krucyfiksem z I połowy XVII wieku, umieszczonym w ozdobnie wykrojonej ramie. Obok, w północnym ramieniu transeptu ustawiony jest ołtarz z I połowy XVIII wieku z obrazem, może nieco starszym św. Anny Samotrzeć. Po stronie przeciwnej, w kaplicy św. Walentego, na przedłużeniu południowego ramienia transeptu umieszczono ołtarz z obrazem św. Walentego, malowany w 1650 roku.

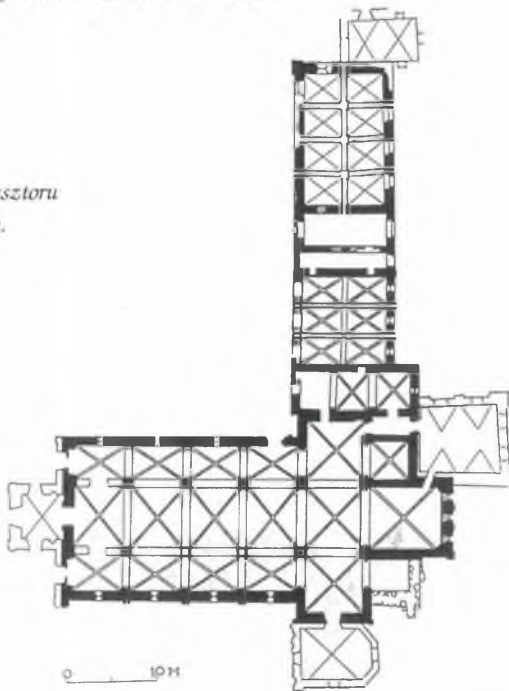
Pośród wielu ołtarzy, umieszczonych głównie przy filarach świątyni zwracają uwagę dwa wschodnie, malowane w I połowie XVIII wieku iluzjonistycznie na płótnie naklejonym na deskę, z obrazami poświęconymi św. Mikołajowi i Opłakiwaniu z Matką Boską i świętymi cystersami. Pozostałe ołtarze poświęcone są św. Kazimierzowi i bł. Wincentemu Kadłubkowi, św. Antoniemu i św. Andrzejowi oraz św. Bernardowi z Clairvaux i św. Benedyktowi. Te ostatnie, o bliźniaczej niemal architekturze ustawione są pod ścianami naw bocznych w zachodniej części kościoła.

We wnętrzu prosimy jeszcze zwrócić uwagę na ambonę w stylu regencji z około 1730 roku oraz stalle, należące niegdyś łącznie z tymi z prezbiterium do jednego zespołu. Część z nich wstawiono do kaplicy św. Walentego. Na ich zapleckach przedstawiono św. Bernarda ukazującego swemu współbratru scenę z leżącym mężczyzną, modlitwę św. Bernarda, wspomaganie ubogich przez cystersów i wizję św. Bernarda. W stallach

pod chórem umieszczono sceny wypędzenia diabła z nawiedzonej, klęczącego biedaka przed św. Bernardem oraz alegoryczne przedstawienie przezwycięzania pokus cielesnych przez umartwianie.

Na szczególną uwagę zasługują także nagrobki Niedrzwickich z 1581 roku, dwie późnorenesansowe piaskowcowe płyty nagrobne, rozdzielone tablicą z napisem mówiącym o wystawieniu nagrobków staraniem Andrzeja Niedrzwickiego swemu ojcu Stanisławowi i braciom Stanisławowi i Marcinowi. Nagrobki przeniesione tu zostały z prezbiterium decyzją kardynała Jerzego Radziwiłła z 1595 roku.

*Plan kościoła i klasztoru
cysterskiego.*



Spośród innych tablic nagrobkowych zwraca uwagę epitafium fundacji Mikołaja Mozgawy z 1701 roku ku czci dziadków Jana i Krystyny z Borzykowej z głowami kobiety i mężczyzny w owalnych medalionach oraz wcześniejsza płyta pamiątkowa Mikołaja Bogorii z 1647 roku, z

płatkorzeźbionym portretem w owalnym obramieniu z herbem Bogoria fundatora opactwa.

Zwiedzając koprzywnicki kościół nie sposób nie zajrzeć do zabudowań klasztornych, w tym zwłaszcza dawnego kapitułarza. Jeżeli, za pozwoleniem księdza proboszcza wejdziemy do wspaniałego wnętrza, będziemy mogli obejrzeć liczne kamienne detale, pochodzące przede wszystkim z rozebranych skrzydeł klasztornych i krużganków.

Dodać należy, że wnętrze to uporządkowane zostało w latach 50-tych XX stulecia staraniem ks. Jana Wiacka, długoletniego proboszcza koprzywnickiej parafii.

Z wielu budynków, składających się niegdyś na zespół cysterski, zachował się jeszcze tzw. dom opacki. Powstał zapewne z fundacji opata Zbigniewa Ossolińskiego w latach 1615 - 20. Przebudowywany i rozbudowany w XVIII i XIX stuleciu zachował - obok XVII-wiecznego portalu - interesujący element dekoracyjny w postaci sgraffitowego fryzu, datowanego na 1700 rok.

Znaczenie zabytku. W procesie rozwojowym architektury XII i XIII wieku cystersi odegrali rolę szczególną. Sprzeciwiając się rozluźnieniu dyscypliny klasztornej bogatych opactw benedyktyńskich przyjęli surowszą regułę a Bernard z Clairvaux zasady te skodyfikował w przepisach szczegółowych, obejmujących również sprawy artystyczne, architektoniczne i budowlane. Wynikające z nich programy architektoniczne, realizowane przez prężnie rozwijające się cysterskie placówki, dotarły do Małopolski w realizacjach, będących bezpośrednią filią Morimond w Jędrzejowie, nieco później w Koprzywnicy, Sulejowie i Wąchocku.

Zespół cysterski w Koprzywnicy należy do lepiej zachowanych fundacji. *Pokrewieństwo typu architektonicznego* - stwierdza wybitny znawca sztuki romańskiej Zygmunt Świechowski - *a niekiedy i wspólne cechy szczegółów - profili, ornamentów, techniki obróbki* - w budowlach małopolskich cystersów były od dawna punktem wyjściowym hipotez, upatrujących w nich jedno warsztatu czy nawet ekipy kierowanej przez jednego człowieka. W rzeczywistości okres, na który przypada budowa tych czterech opactw, zbyt jest długi, ażeby mógł się zmieścić w ramach działalności jednej generacji budowniczych.

Inskrypcja SYMON na jednym ze zworników - jak interpretują niektórzy badacze - może wiązać się z mistrzem jednego z czynnych tu warsztatów, może pracującego wcześniej w klasztorach środkowowłoskiego Lacjum w Fossanova i Casamari a niemalże równocześnie w małopolskim Wąchocku, chociaż Zygmunt Świechowski zauważa, że *zupełnie różny styl kamieniarki kościoła koprzywnickiego każe przypuszczać, że udział mistrza z Wąchocka był tu raczej epizodyczny*.

Na uwagę zwiedzających zasługuje także późniejsze wyposażenie wnętrza kościelnego, zwłaszcza malowidła ściennie, w tym interesujące ikonograficznie przedstawienie tzw. *Ars moriendi* na jednym z filarów oraz wielofigurowe sceny na ścianie południowej prezbiterium.

Podobnie ciekawym programem ikonograficznym oraz wysokim poziomem artystycznym cechuje się obraz z ołtarza głównego, dzieło królewskiego malarza Bartłomieja Strobla.

Szczególną uwagę należy także zwrócić na zabudowania klasztorne, pamiętając o tym, że jedyne z zachowanych skrzydło wschodnie wymaga podjęcia badań architektonicznych, a tkwiące w ziemi resztki pozostałych czekają na pełne badania archeologiczne.

Ważniejsza literatura.

Władysław Łuszczkiewicz: „Kościół i reszty klasztoru cysterskiego w Koprzywnicy”, Sprawozdania Komisji Historii Sztuki, t. III, 1888.

Tadeusz Szydlowski: „O refektarzu klasztornym w Koprzywnicy”, Prace Komisji Historii Sztuki, t. III, 1922.

Tadeusz Szydlowski: „Pomniki architektury piastowskiej w województwach krakowskim i kieleckim”, Kraków 1928.

ks. Jan Wiącek: „Z przeszłości 4 kościołów koprzywnickich, Muzeum pamiątek po oo. cystersach”, Kronika Diecezji Sandomierskiej, R. 51, 1958.

Zofia Kozłowska - Budkowa, Stanisław Szczur: „Dzieje opactwa cystersów w Koprzywnicy do końca XIV wieku”, Nasza Przeszość, t. 60, Kraków 1983.

Leszek Polanowski: „Architektura klasztoru pocysterskiego w Koprzywnicy”, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, t. XVII, Rzeszów 1996.

ISBN - 83 - 912598 - 0 - 3



14 003 866

ni ukazały się:

ANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
CHĘCINY: Zamek
HACZÓW: Kościół drewniany
JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie
KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor
KAZIMIERZ DOLNY: Zespół staromiejski
KLIMONTÓW: Kolegiata i klasztor dominikański
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KRASICZYN: Zamek
KUROZWĘKI: Zamek
ŁAŃCUT: Zamek
NAŁĘCZÓW: Uzdrowisko
ODRZYKÓŃ: Zamek Kamieniec
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
PRZEMYŚL: Katedra
PRZEMYŚL: Zamek
PUŁAWY: Zespół pałacowo - parkowy
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Kościół i klasztor benedyktynek
SANDOMIERZ: Kościół św. Pawła
SANDOMIERZ: Kościół szpitalny św. Ducha
SANDOMIERZ: Collegium Gostomianum
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SAN DOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
SULEJÓW: Opactwo cysterskie
ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tamowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór
WIŚLICA: Kolegiata
WĄCHOCK: Opactwo cysterskie
ZAWICHOST: Kościół i klasztor franciszkański